

## Recenzja

pracy doktorskiej mg Agaty Rak-Wywiął nt.:

### ***Sport w województwie kieleckim w latach 1975-1998***

Historia regionalna kultury fizycznej stanowi ciesząc się sporym zainteresowaniem temat eksploracji naukowej. Potwierdza to recenzowana rozprawa, która omawia rozwój sportu w kolejnym województwie polskim. Do pokaźnej już liczby tego typu prac dołączyła dysertacja omawiająca sport w województwie kieleckim w latach 1975-1998.

Praca ma charakter historyczny i opracowana została w oparciu o układ rzeczowo-chronologiczny. Składa się z ośmiu rozdziałów, które są podzielone na kolejne podrozdziały uszeregowane według zagadnień opisanych w aspekcie historycznym z zachowaniem porządku chronologicznego. W części pierwszej Autorka przedstawiła charakterystykę województwa kieleckiego. Omówiła zarys dziejów regionu do 1975 r. oraz geopolitykę województwa. W drugim rozdziale zatytułowanym „Geneza i rozwój ruchu sportowego na kielecczyźnie do 1975 r.” Streściła zarówno genezę i rozwój sportu w regionie do 1939 r., jak i konspiracyjne formy sportu podczas II wojny światowej, by następnie scharakteryzować dzieje kieleckiego sportu w latach 1945-1975. Te dwa pierwsze rozdziały stanowią wprowadzenie do zasadniczej części rozprawy, którą otwiera rozdział III zatytułowany „Uwarunkowania rozwoju sportu w województwie kieleckim w latach 1975-1998”. Ten fragment rozprawy dotyczy sytuacji prawno-organizacyjnych, finansowych, infrastruktury sportowej. W rozdziale czwartym Doktorantka omówiła kadre szkoleniową, pedagogiczną, sędziowską i aktyw społeczny. Następny rozdział opisuje sport szkolny i akademicki. Rozdział szósty dotyczy organizacji sportowych w województwie kieleckim w latach 1975-1998. Ten fragment rozprawy liczący 82 strony to w istocie wyliczanka 25 okręgowych związków sportowych uzupełniona o Wojewódzką Federację Sportu, Aeroklub, Automobilklub,

Towarzystwo Cyklistów, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych i pozostałe kluby. Rozdział siódmy „Rozwój dyscyplin sportowych w województwie kieleckim w latach 1975-1998”, to kolejna wyliczanka zajmująca 101 stron. Ostatni rozdział liczy 12 stron i dotyczy sportu osób niepełnosprawnych. Całość uzupełnia zakończenie, aneks, bibliografia, spis fotografii, spis tabel, indeks nazwisk, wykaz skrótów, streszczenie.

Praca pod względem metodologicznym jest poprawna. Napisana została w oparciu o zgromadzony materiał źródłowy, uzyskany w wyniku kwerendy archiwów (Archiwum Państwowe w Kielcach wraz z oddziałem w Sandomierzu, Archiwum Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach), oraz składnic akt klubów sportowych, zrzeszeń, towarzystw, organizacji sportowych, szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz prywatnych zbiorów olimpijczyka piłkarza ręcznego Mariana Barczewskiego i działacza sportowego Zygmunta Sitka, a także pokaźnej liczby źródeł drukowanych (185 pozycji). Skorzystała także z zasobów netografii (20 adresów internetowych) oraz informacji prasowych (12 tytułów) i relacji trzech osób. Dodatkowo, zwraca uwagę liczba 178 opracowań. Skorzystała z 66 prac licencjackich, 41 prac magisterskich i 15 prac doktorskich, które dotyczyły rozwoju regionalnej (wojewódzkiej) kultury fizycznej. Praca opatrzona jest 1918 przypisami. Tak więc zebrany materiał źródłowy umożliwił Doktorantce ustalenie zaistniałych faktów oraz rekonstrukcję procesu rozwoju kieleckiego sportu. W związku z tym dysertacja posiada wartość poznawczą, a jej narracja usiłuje przybliżyć przeszłość sportu województwa. Również, w jakimś sensie ułatwia to zrozumieć meandry rozwoju sportu w Polsce w okresie PRL.

Ogólne odczucie po lekturze jest pozytywne, aczkolwiek, jako recenzentka, odnoszę wrażenie, że czytając tę samą pracę – zmienia się tylko nazwa województwa. Prace dotyczące regionalnych dziejów kultury fizycznej pisane są wedle pewnego schematu. Rozprawy te mają zatem identyczną kompozycję, podobnie zatytułowane rozdziały. Dobrze się pisze pod dyktando, ponieważ uwalnia od męki samodzielnego myślenia. Podążanie przetartą już ścieżką jest wygodne i asekuracyjne, ale ograniczające indywidualność Autorki (jednostkowość oraz jej swoistość narracji), co także dotyczy koncepcji pracy jak i sposobu prezentacji problematyki oraz algorytmu wyjaśniania faktów. To ostatnie zdaje się być najmniej właściwe, przez co epifania czytania rozprawy czyni z historii sportu kieleckiego wrażenie iteracji ujmującej jego odrębność a zarazem znaczenie dla regionu i całego kraju. Nie przekonuje mnie też

konwencja narracji w formie wyliczanki i podrozdziały na pół strony; przez to znaczna część rozprawy upodobnia się do kroniki (rozdziały VI i VII).

Co do przypisów, to ich liczba potwierdza rzetelność Autorki, która wykorzystuje je wyłącznie do podania źródła zaczerpniętej informacji. Brakuje przypisów o charakterze erudycyjnym, poszerzającym wiedzę. Zadaniem przypisów jest również odzwierciedlenie erudycji badacza i jego dociekań poznawczych. Doktorantka najczęściej powołuje się na „Echo Dnia”, do czego ma prawo. Nie twierdzę, że informacje prasy codziennej nie są wartościowe. Autorka powołuje się aż 578 razy na „Echo Dnia” i tym samym czytelnik może nabrać przekonania, że tytuł rozprawy winien mieć dopisek – w świetle „Echa Dnia”. Niektóre fragmenty pracy zostały napisane w oparciu o wiadomości uzyskane z jednego źródła. Przykładowo „Szybownictwo” (strony: 338-339). Ten fragment, liczący półtorej strony, powstał na podstawie opracowania *Ikar i skrzydła Gór Świętokrzyskich* autorstwa R. Gajosa (s. 486-523). Zamiast 6 przypisów (wprowadzonych na ilość), można było umieścić jeden. Byłoby to zdecydowanie bardziej kompetentne pod względem naukowym. Tego typu przykłady można mnożyć. W tym przypadku, mniejsza liczba przypisów bynajmniej nie osłabiłaby rzetelności badawczej Doktorantki, ani nie wpłynęłaby na wartość rozprawy, która niekiedy upodobnia ją do pracy magisterskiej. Szkoda, że Autorka nie wykorzystwała rozmów z uczestnikami i naocznymi świadkami rozwoju sportu kieleckiego, których opinie oraz wspomnienia mogłyby wzbogacić treść rozprawy. Nie jestem zwolenniczką nadmiernego wykorzystywania cytatów; cytaty nie są konieczne. Być może umieszczenie kilku lepiej zilustrowałoby omawiany problem. Przytoczenie czytelnikowi tekstu, którego zbadanie było owocem kwerendy Doktorantki znacznie podniosłoby jakość narracji pracy.

Moja końcowa uwaga dotyczy bibliografii. To niezmiernie ważny element pracy. Świadczy o ilości wykorzystanych źródeł ich różnorodności oraz wiarygodności. Co do ilości oraz jakości zgromadzonego materiału nie mam żadnych zastrzeżeń. Natomiast nie wiem, czy słusznie Autorka wymienia oddzielnie każdą pozycję sprawozdań (np. z działalności WFS w Kielcach, Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, s. 390). Wydaje mi się, że właściwiej było ująć w ramach czasowych „od do”. Dokładana informacja została umieszczona w przypisie. Nie ma potrzeby mnożyć nadmiernie tekstu. W bibliografii powinny znaleźć się pozycje, z których Autorka korzystała. Zatem umieszczenie K. Toporowicza nie powinno mieć miejsca. Doktorantka powołuje się na rozdział *Elementy metodologii badań historycznych w*

*naukach o kulturze fizycznej* jego autorstwa. W istocie to rozdział podręcznika dla studentów seminariów magisterskich. Doktoranta powinny obowiązywać podręczniki naukowe, bowiem jego podstawowym obowiązkiem jest posiadanie wiedzy metodologicznej (!) z dziedziny, którą się zajmuje.

Praca jest poprawna. Trudno się doszukiwać błędów. Ta prawidłowość narzuciła oszczędność narracyjną, w której brakuje wyjaśnienia istoty opisywanych zjawisk i opinii Autorki na poruszane kwestie.

Strona techniczna pracy jest poprawna.

Moje uwagi dotyczące rozprawy mają w większości charakter dyskusyjny. Generalnie pragnę zaznaczyć, że praca jest ciekawa. Mimo wykazanych mankamentów rozprawa doktorska świadczy o sporej wiedzy Autorki oraz o niezłym przygotowaniu warsztatowym.

Wobec powyższego pracę doktorską mgr Agaty Rak-Wywiąt uznaję za spełniającą wymagania ustawowe i wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do publicznej obrony rozprawy.

Lublin, 2023. 11. 07.

E. Kotonowicz